

Krzysztof Filipowicz

"Moc słowa w liturgii : od tekstu pisanego do żywego słowa", Scott Hahn, Kraków 2010 : [recenzja]

Studia Theologica Varsaviensia 49/1, 227-229

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Scott Hahn, *Moc Słowa w liturgii. Od tekstu pisanego do żywego słowa liturgii*, (tł. z ang. P. Blumczyński), Wydawnictwo „Salwator”, Kraków 2010, ss. 188.

Zaangażowanie w reformę liturgii, podjęte przez Sobór Watykański II, wśród wielu dokonujących się zmian, zaowocowało dowartościowaniem Słowa Bożego. Niewątpliwie, obok uświadomienia sobie, czym jest liturgia dla Kościoła, na taki stan rzeczy miały także wpływ intensywne studia nad Pismem Świętym i liturgią, zaaprobowane znacznie wcześniej przez papieża św. Piusa X. Soborowe konstytucje, poświęcone trzem powiązanim ze sobą wymiarom: liturgii, Bożemu Objawieniu i Kościołowi, ukazują w świetle lektury tak dalece ściśle związki, że można mówić o jednej rzeczywistości, chociaż dla ułatwienia i ze względów formalnych czyni się i należy czynić pewne dystynkcje. Dowartościowanie Słowa Bożego w życiu Kościoła, a tym samym w liturgii, która od zawsze – niezależnie od tego, jak bardzo sobie to uświadamiano – była jego źródłem i szczytem, znalazło swoje przełożenie nie tylko na duszpasterską praxis, ale również teologiczną refleksję. Wśród licznych opracowań należy do tego typu refleksji zaliczyć ukazaną staraniem Wydawnictwa „Salwator” *Moc Słowa w liturgii*. Jest to interesująca pozycja byłego prezbiteriańskiego pastora, Scotta Hahna, który po studiach nad Pismem Świętym i dziełami starochrześcijańskich pisarzy, Wielkanocą 1986 r. przystąpił do Kościoła Katolickiego. Nie bez znaczenia na dokonanie tak radykalnej życiowej zmiany Autora był kontakt z prałaturą personalną Opus Dei. Życiowa historia, obok dociekań intelektualnych, znalazły swe odzwierciedlenie w recenzowanej pozycji. Sam Autor przyznaje, że osobiste doświadczenie skłania go do trochę polemicznego twierdzenia, że nie tyle Mszał Pawła VI czy wprowadzenie języków narodowych do liturgii były najistotniejszą zmianą, co wydanie w 1969 r. nowego Lekcjonarza mszalnego: „Nie ma wątpliwości, że był to przełomowy moment w życiu Kościoła. Opracowując nowy lekcjonarz, szczególny nacisk położono na wyeksponowanie zasadniczych powiązań pomiędzy Pismem Świętym a liturgią. (...) Trzyletni lekcjonarz szybko zyskał rangę ekumeniczną. Nie minął rok, a przyjęły go Kościoły prezbiteriańskie, niedługo potem również anglikanie i luteranie. Samo to jest już osiągnięciem, którego nie sposób przecenić. Wspólny lekcjonarz tworzy bowiem wspólną pamięć kolektywną, wspólną narrację kalendarzową, a tym samym mocniejsze fundamenty dla dialogu ekumenicznego”. (*Wprowadzenie*, s. 16-18)

Chociaż trudno byłoby powiedzieć, jaka zmiana w reformie liturgicznej okazała się najistotniejsza, to nie sposób nie docenić oryginalnego spojrzenia Autora na tę kwestię, która w powyższym wywodzie została opatrzona tak rzeczową a jednocześnie prostą argumentacją. S. Hahn skłania się do śmiałej, coraz bardziej popularnej koncepcji, by traktować Biblię nie tylko jako całość pod względem literackim, lecz również liturgicznym, gdyż to właśnie liturgia oferuje „zogniskowaną interpretację” kanonu Pisma Świętego dla całego ludu Bożego. Idea ta stała się jednocześnie kluczem, w którym należy podejmować lekturę recenzowanej pozycji, a samego Autora uważać w jakimś sensie za jeśli już nie przedstawiciela, to na pewno zwolennika liturgicznej teologii.

Moc Słowa Bożego w liturgii Scotta Hahna, obok *Przedmowy* autorstwa zaprzyjaźnionego z nim Jeremiego Driscolla OSB, składa się z *Wprowadzenia* i dziesięciu, stosunkowo krótkich, proporcjonalnych rozdziałów. Być może najbardziej oryginalne a jednocześnie frapujące są u S. Hahna syntetyczne a nawet paradoksalne ujęcia: „Współczesność bliska starożytności”, „Proklamacja i Paruzja”, „Apokalipsa i mistagogia” – głoszą tytuły rozdziałów. Zabiegi te mają na celu, zgodnie z intencją Autora, ukazać na tyle żywy związek liturgii z Pismem Świętym, aby wierzący mieli świadomość, że stają się czynnymi uczestnikami Bożego dramatu historii zbawienia. Odbywa się to w myśl pewnego schematu: Boska ekonomia – typologia – mistagogia. Doświadczenie liturgiczne jest ujmowane jako swoiste przymierze, w którym i przez które realizują się trzy wspomniane rzeczywistości. Liturgia jest przede wszystkim celebracją odwiecznego planu, jaki Bóg posiada względem nas. Starotestamentalne typologie, dzięki mocy Ducha Świętego, przestają być martwą literą, a stają się ożywczym tchnieniem procesu mistagogicznego, czyli przechodzeniem od tego, co widzialne, do tego, co niewidzialne, od znaku, do tego, co znak oznacza.

Znaczna część dociekań S. Hahna, koncentruje się na związkach liturgii z Biblią. Chociaż Autor nazywa go formalnym, lepiej byłoby użyć wyrażenia „organicznym”, skoro jej pokaźne części powstały do użytku liturgicznego lub, ujmując to inaczej, liturgia zawsze korzystała z Pisma Świętego. Związek ten był na tyle ścisły, (organiczny) że zastosowanie liturgiczne w dużej mierze decydowało o kanoniczności danej księgi, choć nie było, rzecz jasna, jedynym kryterium. Ponadto, związek Pisma Świętego z życiem kultycznym, jest dla S. Hahna kluczowym w rozumieniu tak istotnej rzeczywistości liturgicznej jak anamneza. Dla Autora – powtarza on w tej kwestii myśl bł. Jakuba Alberione – anamneza, lapidarnie ujmując, będzie aktualizacją Biblii. Z kolei, zgodnie planem zbawienia, Biblia prowadzi lud Boży ku liturgii. Związek *lex credendi* z *lex orandi* jest tutaj oczywisty. Aspekt *lex vivendi*, dla S. Hahna, jest także ewidentny: męczeństwa pierwszych chrześcijan traktowane były

jako rozszerzenie ofiary eucharystycznej. Sami zaś chrześcijanie niejednokrotnie witali skazujący ich wyrok na salach sądowych liturgicznymi aklamacjami typu: „Bogu niech będą dzięki”.

Refleksje S. Hahna z całą pewnością nie stanowią zamkniętego systemu. Jego książka w jakimś sensie stanowi dzieło otwarte. Sam Autor przyznaje: „Pozostaje jeszcze wiele pracy. Trzeba pisać książki, prowadzić badania, głosić kazania, wznosić modlitwy i prowadzić zwykłe życie. Każdy interpretator Pisma ma coś do zaoferowania. (...) Ten żywy związek, ta hermeneutyczna bliskość, to nic innego jak świętość, która żyje najpełniej w liturgii kościelnej. (...) Jeżeli jednak jesteśmy gotowi się w to włączyć, możemy być pewni, że stoimy na progu nowego wielkiego stulecia badania Pism świętych w sercu Kościoła”. (s. 184-186) Być może właśnie ta żarliwa refleksja nawróconego pastora najlepiej charakteryzuje cel jego pracy, w służbie której powstała omawiana tutaj pozycja, adresowana zarówno do wymagających pod naukowym względem teologów, jak i pragnących lepszego zrozumienia uczestników liturgicznego misterium.

Ks. Krzysztof Filipowicz

Rupert Berger, *Pastoralliturgisches Handlexikon. Das Nachschlagwerk für alle Fragen zum Gottesdienst*, Wydawnictwo Herder, Freiburg – Basel – Wien 2008, ss. 576.

Wydawnictwo Herder w Niemczech opublikowało w 2008 r. odnowione wydanie podręcznego leksykonu pastoralno-liturgicznego, autorstwa znanego i cenionego liturgisty ks. dr. Ruperta Bergera.

Ks. Rupert Berger, urodzony w 1926 r., studiował teologię w Freising i Monachium. Był wykładowcą teologii liturgii i teologii pastoralnej w Benediktbeuern, Freising i Trier, a od 1968 r. był także proboszczem w Bad Tölz. W latach 1970-1996 podejmował prace wynikające z funkcji konsultanta Komisji Liturgicznej Konferencji Episkopatu Niemiec. Współpracował w realizacji wielu liturgicznych i pastoralnych projektów, m.in. uczestniczył w przygotowaniu modlitewnika i śpiewnika *Gotteslob*. Był także członkiem wielu komisji, na przykład komisja poświęcona pracom nad mszałem w jęz. niemieckim czy Międzynarodowe Stowarzyszenie Komisji Liturgicznych Niemieckiego Obszaru Językowego. W Polsce autor leksykonu znany jest z przygotowanego i wydanego w Niemczech w 1969 r. *Małego Słownika Liturgicznego*. Słownik ten został przetłumaczony na język polski i opublikowany w 1990 r. przez wydawnictwo „W Drodze”. Dobrze przyjęcie z jakim